Rok III — Piątek dnia 4 Marca 1921 roku. **Cena 5 mk.** №. 27.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI
z odbieraniem w Administracji miesięcznie 110 mk., z odnoszeniem 120 mk
z przesyłką pocztową 120 mk.
Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Teelgraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.

CENY OGŁOSZEŃ
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 15 marek
druga i trzecia 12 mk, czwarta 10 mk, za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 12 mk., za wiersz
Nekrologi mk. 12, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. 2 za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. —|— Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych. Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

W przededniu wiosny.

(Nieco refleksji)

Jesteśmy już w ostatnim miesiącu zimowym. Kwiecień to już w pełni świt wiosny. Po nim następuje maj, w którym już cała ziemia pokrywa się bujną zielenią natura w pełnem tempie pracuje nad przygotowaniem nowych plonów.

Od wieków ludy wszystkich krajów witały to budzenie się natury uroczystemi obchodami, jako symbol zwycięstwa Swiatła nad Ciemnością, Zycia nad Smiercią.

I choć dzisiaj wiele się zmieniło w wierzeniach i trybie życia, to jednak wiosna sprowadza zawsze korzystną przemianę. Odnosi się to szczególnie do dzisiejszych stosunków naszych.

Sprawy braku chleba, drożyzny i spadku marki polskiej skutecznie mogą być rozwiązane tylko przez zwiększenie plonów w naszej gospodarce rolnej. Jeżeli potrafi się wrogów naszych zmusić do zawarcia pokoju, tej wiosny po raz pierwszy od odrodzenia państwa polskiego ziemię naszą przestanie tratować niszcząca stopa wojny. Rolnik będzie mógł spokojnie pracować w polu, a tysiące rąk zdrowych, które musiały iść w pole z bagnetem, mogą zaprządz się do pracy.

A pracy tej jest niemało. Zeby obsiać tyle ziemi co roku zeszłego, musimy uprawić jeszcze miljon morgów. W roku zeszłym dziesiątki tysięcy wagonów żyta i za miljony inwentarza rolnego, jakim zasililiśmy kresy wschodnie —przepadło. Zniszczyła je i rozgrabiła dzicz bolszewicka.

Musimy to nietylko odrobić, ale i powetować, to te same kresy, dziś żyjące w nędzy kosztem reszty Polski, mogą pokryć i przewyższyć nasze zapotrzebowanie zboża, sprowadzić koniec drożyzny chleba.

A przecież tani chleb, to koniec drożyzny, poprawa kursu marki polskiej, uruchomienie przemysłu, uzdrowienie całego naszego życia gospodarczego i politycznego.

Gdy skończy się brak chleba i drożyzna, znikną te przyczyny, które żywioły wywrotowe wyzyskują do ciągłych strajków i fermentów.

*

Stoimy u progu wiosny, u progu pracy, bo przez pracę tylko możemy dojść do plonów lata. I nie będziemy mogli spokojnie rozpocząć pracy, dopóki nie umocnimy węgłów naszego gmachu państwowego. Zawarcie pokoju z bolszewikami, rozstrzygnięcie walki plebiscytowej o Górny Śląsk—oto zadania które wykonać musi cały naród, rząd i społeczeństwo.

I pod tym względem nadchodząca wiosna niesie nam błogą zapowiedź zakończenia trzyletnich wysiłków i bojów. Nadchodzi moment rozstrzygający, na który skupić musimy wszystkie siły.

Ci, którzy dzisiaj wzniecają pożar wewnętrznej walki, organizują strajki, odgrywają rolę zdrajców, którzy w rozstrzygającym ataku uderzają z tyłu na własne szeregi. Dla takich niema kary zbyt surowej.

Rozumie to u nas już społeczeństwo i masy robotnicze, które przeciwstawiły się też tym zdradzieckim zamachom strajkowym. Odpór ten jednak musi być zwiększony, musimy doszczętnie zniszczyć ten zamach, który chce rozbić nasze szeregi w momencie najważniejszym.

Według wierzeń dawnych ludów przed ustąpieniem mroków zimy, rozgrywa się decydująca walka między Swiatłem i Ciemnością. Zwycięstwo Swiatła jest tryumfem Zycia.

Takie walki przechodzimy obecnie i musimy rozstrzygnąć ją rozstrzygnąć zwycięsko, abyśmy mogli stanąć szczęśliwie u progu wiosny.

Barykady na ulicach Petersburga i Moskwy.

Ruch strajkowy. — Zmiana rządu. — Zatrzymanie posła. — Bunt w wojsku.

Telegram własny „Kurjera Częstochowskiego".

WARSZAWA, 3.3 Donoszą z Rygi: Dzisiaj znajdujące się w Rydze misje zagraniczne otrzymały ponownie informacje co do groźnych zaburzeń, których widownią jest Petersburg.

Według tych informacji, **Petersburg w połowie jest opanowany przez anarchistów. Całe miasto pokryte jest siecią barykad, na ulicach wciąż toczą się krwawe walki.** Od kilku dni wybuchł strajk kolejowy na wszystkich linjach węzła petersburskiego.

W Petersburgu i Moskwie **wybuchły rozruchy na tle głodowem. Zrewoltowane pułki rozbrojono. Położenie niesłychanie naprężone.**

Według doniesień czeskich sytuacja w Petersburgu i Kronsztacie jest krytyczna Robotnicy kronsztaccy pertraktują w Petersburgu w sprawie złożenia broni. Z Kopenhagi donoszą o nowych rozruchach i ciężkich walkach w Petersburgu. Komunikacja kolejowa została wszędzie wstrzymana.

W związku z temi zaburzeniami stoi nota Cziczerina „do wszystkich" o ponownej próbie kontrrewolucjonistów przywrócenia caratu.

Według otrzymanych dziś wieczorem wiadomości, w Tule zastrajkowali onegdaj wszyscy robotnicy fabryki broni. **Część głównych linji kolejowych na szlaku Moskwa-Petersburg Ryga jest nieczynna po części z powodu braku węgla, po części—agitacji anarchistycznej.** Pomiędzy pracownikami w niektórych centralach robotniczych zaczynają wypowiadać się przeciw obecnemu rządowi **i przekazują władzę częściowo w ręce anarchistów, częściowo zaś mienszewików i écerów.**

Pod Moskwą trwa powstanie chłopskie. Powstańcy zatrzymali jadącego do Moskwy kurjera rządu estońskiego. Odbywa się z tego powodu dyplomatyczna wymiana zdań.

Napływające z zewnątrz wiadomości z Rosji są narazie trudne do sprawdzenia, **wskazują jednak, że sowiety coraz bardziej tracą grunt pod nogami.**

Strajk w Petersburgu i Moskwie, wymierzony przeciw rządom bolszewickim trwa w dalszym ciągu, obejmując coraz szersze zastępy robotników. Jak dotąd, rząd sowiecki strajku opanować nie może.

Przedstawiciele państw obcych pilnie śledzą obecną sytuację w Rosji sowieckiej.

Pamiętajcie o plebiscycie na G. Śląsku.

Wiadomości polityczne.

Nie chwilowa okupacja wojskowa...

Podczas dyskusji w Radzie Ligi Narodów nad sprawą żydów galicyjskich, wydalanych z Austrji, referent tej sprawy, angielski mąż stanu Balfour użył wyrażenia, że Galicja Wschodnia znajduje się chwilowo pod okupacją wojskową Polski.

Delegat Polski, profesor Askenazy, zaprotestował natychmiast przeciwko temu wyrażeniu. Galicja nie znajduje się pod okupacją wojskową, lecz jest poddaną polskiej administracji cywilnej, w myśl uchwał Rady Najwyższej z roku 1919.

Wobec tego pan Balfour cofnął swoje wyrażenie.

Ś. p. Józef Korzeniowski.

28 lutego zmarł w Rydze ekspert polski, Józef Korzeniowski. Eksportacja zwłok do kraju odbyła się 2 b. m. o g. 4 po poł.

Śmierć króla czarnogórskiego.

Zmarł król Mikołaj czarnogórski. Jego córka, królowa włoska i król włoski zostali zawiadomieni o śmierci; oczekiwane jest przybycie ich na pogrzeb. Data pogrzebu nie jest jeszcze ustalona.

Litwa koncentruje wojska przeciw Polsce.

Delegat polski Askenazy zwrócił się do Rady Ligi Narodów z notą, dotyczącą Litwy Środkowej. Nota zawiadamia Radę, iż Litwa kowieńska koncentruje oddziały w okolicach linji demarkacyjnej.

Ostatnio skoncentrowano tam 4-tą dywizję piechoty z odpowiednią artylerją. Rząd Litwy Kowieńskiej powołuje ciągle nowe roczniki i mobilizuje oficerów. Wobec tego, że armja gen. Żeligowskiego, w myśl życzeń Ligi Narodów, zredukowana jest do 1 dywizji, a rząd kowieński dysponuje 8 ma dywizjami, skoncentrowanemi na pograniczu Wileńszczyzny, przeto delegat polski, w imieniu swego rządu zwraca się do Ligi Narodów z prośbą o interwencję oraz o położenie kresu tej niebezpiecznej dla Litwy Wileńskiej sytuacji.

Jałmużna komunistyczna.

Ogólne zebranie komunistów w Mińsku uchwaliło zbieranie składek i podarków dla strajkujących w Polsce. Zbiórka na tel ma się odbyć w całej sowieckiej Białorusi.

Likwidacja propagandy zagranicznej.

Z dniem wczorajszym rozpoczęto likwidację wszystkich działów Propagandy Zagranicznej. Pozostał jedynie czynny wydział wydawnictw.

Różne nowiny.

— Wraz z delegacją niemiecką przybywa do Londynu 20 dziennikarzy, urzędowo przydzielonych do delegacji. Między nimi kilku wybitnych przedstawicieli

niemieckiej partji socjalistycznej. Zamiarem ich jest wejść w porozumienie z elementami umiarkowanemi labour party.

— W najbliższym czasie będzie podjęta bezpośrednia komunikacja samolotowa między Kownem a Królewcem. Samoloty te będą przewozić także i podróżnych. Podróż trwać będzie półtorej godziny.

— Katowice stały się — jak donosi „Gazeta ludowa“ — ośrodkiem spekulacji walutą polską. Spekulanci katowiccy działają w porozumieniu z Berlinem. Dziennik ten podaje, iż jeden z nich, w krótkim czasie, na spekulacji walutą polską zarobił 27 miljonów marek niemieckich.

Sprzedaż warsztatów kolejowych w Pruszkowie.

I komu? — Niemcom! — W jakich okolicznościach?

Podług posiadanych zupełnie pewnych danych, grupa kapitalistów z warszawskiego banku Budowlanego, związanego z kapitałem niemieckim, przeprowadziła rokowania z ministerjum kolejowem, na mocy których takowe zgodzą się jakoby oddać w dzierżawę na 99 lat warsztaty kolejowe w Pruszkowie w obecnym ich stanie z całem terytorjum i zapasami materjałów, w celu wybudowania fabryki naprawy parowozów i wagonów, przyczem zawiązuje się towarzystwo przy współudziale kapitałów zagranicznych i założycielach: ks. Zdzisław Lubomirski, Ignacy Perl, Warszawski bank kredytowy, Bahbedarf Actien Gesellshat in Darmstadt i p. Maksymiljan Rotschild.

Towarzystwo to ma jakoby pobierać za naprawę parowozów 350 proc., a wagonów 250 proc. od wydatku za robociznę, nadto rząd pokryje wszystkie koszta materjałów i doda 15 proc. od materjałów i robocizny na koszta generalne, a jako zysk doda towarzystwu 15 proc. od powstałych w ten sposób rachunków. Rząd gwarantuje towarzystwu stałe roboty i porobi wszystkie ułatwienia w przewozie, opłacie cła i t. p.

Jak widać towarzystwo ma zamiar czerpać duże zyski; należy pospieszyć z nabyciem akcji tego towarzystwa, jeżeli takowe są przystępne dla zwykłych śmiertelników.

Należy zwrócić uwagę, że jeżeli sprawa jest tak postawiona, jak nam komunikują, zachodzi obawa, że skarb polski będzie płacił wielkie miljony obcym — wrogim nam żywiołom i jednocześnie stworzy instytucję, która będzie wytwarzała wiecznie niezadowolenie pracowników innych pokrewnych fabryk.

W każdem społeczeństwie są tylko dwa rodzaje ludzi: tacy, którzy mają więcej obiadów niż apetytów i tacy, którzy mają więcej apetytów niż obiadów.

Chamfort.

Walka z paskarzami.

Nowe aresztowania — paskarze uciekają z Warszawy.

Idąc konsekwentnie po drodze, na którą rząd wstąpił, w walce z lichwą, spekulacją i wyzyskiem, wczoraj dokonano całego szeregu rewizji i aresztowań.

Przy ulicy Świętokrzyskiej policja śledcza po dokonaniu rewizji, opieczętowała skład ubrań gotowych Hoffenberga. Właściciel został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Na rogu ulicy Ptasiej i Przechodniej wykryto ogromny skład marmelady przechowywanej od 8 iu miesięcy. Skład policja opieczętowała a właściciela Abrahama Liebermana osadziła pod kluczem.

Również smutny los spotkał składy mydła, skrzętnie chowanego przed wzrokiem ludzkim. Składy te mieściły się pod synagogą warszawską na Tłomackiem i należały do Englerta i Messinga.

Przy ulicy Leszno istniały składy „Tow. Północnego“. Kantor firmy tej mieścił się przy ulicy Widok nr. 5. Policja i tutaj zaopiekowała się nagromadzonemi towarami.

Akcja przeciwko paskarzom wywołała w tych sferach wielki popłoch, przyczem liczni przedstawiciele tego „fachu“ zdołali się już ulotnić z Warszawy.

Jak się dowiadujemy z Min. Spr. Wew. cała akcja dla przeprowadzenia walki z paskarzami została powierzona p. Kurnatowskiemu zastępcy naczelnika wydziału śledczego, do którego powinni się zwracać z informacjami wszyscy posiadający w tej sprawie jakiegolwiek wiadomości.

Kronika.

Pomoc zdemobilizowanym.

Staraniem Kom. niesienia pom. zdem. żołn. odbędzie się w sobotę dn. 5 b. m. przedstawienie w sali Zw. Zaw. Kolejowego przy ul. Piłsudskiego. Odegrana będzie 8-aktówka „Gubernator i Trocki“ osnuta na tle ostatnich wypadków w Rosji. Cały dochód z przedstawienia przeznaczony na rzecz zdemobilizowanemu żołnierzowi. Komitet ma nadzieje że sala będzie wypełniona po brzegi publicznością.

Bilety loteryjne.

Bilety do klasy 5-ej Loterji państwowej nadeszły już do administracji „Kurjera Częstochowskiego“. Dotychczasowi nabywcy zechcą wykupić bilety przed upływem ostatecznego terminu, tj. do dnia 5 marca b. r.

Ciągnienie 5-ej klasy rozpocznie się dn. 9 marca b. r.

Kto do dnia 5 bm. nie wykupi losu traci prawo nabycia go, a los ten sprzedany będzie innym.

Egzaminy nauczycielskie.

Egzaminy dla czynnych a niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych rozpoczną się w terminie wiosennym dnia 5 kwietnia 1921 r. o godzinie 9 rano w Białymstoku, Kielcach, Lublinie, Łodzi i Warszawie. Podania o dopuszczenie do egzaminów należy wnosić w drodze służbowej.

25 proc. zarobku na plebiscyt.

Personel urzędniczy i robotniczy, zatrudnieni w hucie „Raków“ ofiarowali 25 proc. zarobku na plebiscyt.

Stagnacja w nabywaniu nieruchomości.

W kancelarjach miejscowych notarjuszów, od paru tygodni zapanowała pewna stagnacja, dowodem czego iż nabywanie i sprzedaż nieruchomości ustała, a daje miejscowych pośredników czerpiących utrzymanie z faktornego.

Losy do klasy V-ej.

W administracji „Kurjera“ są do nabycia losy wyłącznie do klasy V-ej.

Czyja bielizna?

W Policji śledczej (Parkowa 14) jest do odebrania skradziona bielizna (brudna)

Prawy właściciel może się zgłosić po odbiór.

Walka z paskarstwem.

Wiele się mówi i pisze na temat lichwy i walki z paskarstwem, lecz jak dotąd wszystkie te środki dalekie są od celu i ani na krok nie posunęliśmy się w tym kierunku. W dn. 26.2 powołano do życia Komitet Obywatelski walki ze zbytkiem i lichwą, słyszeliśmy dyskusję przedstawicieli, instytucji i stowarzyszeń społecznych. Przez chwilę zdawało się że jesteśmy na wiecu, zwłaszcza kiedy jeden z mówców przedstawiciel robotników powiedział, że jeżeli Polska dotąd uniknęła anarchji, zasługa w tem tylko robotnika polskiego. W końcu przystąpiono do dyskusji, w czasie której dowiedzieliśmy się że największym paskarzem jest chłop wiejski i trzeba użyć jaknajenergiczniejszych środków aby wyplenić ten wyzysk i paskarstwo.

Chłop był nieobecny i nie mógł się bronić byli bowiem na zebraniu tylko mieszkańcy miasta i robotnicy. Proszę posłuchać co mówi ten chłop paskarz wiejski. Każdy prawie z wieśniaków z trwogą patrzy w dalszą przyszłość i drży ze strachu przed tą orgją drożyzny.

Wieśniak bowiem potrzebuje pługa, brony, woza, zaprzęgi, żelastwa, butów, ubrania, soli nafty i to są najniezbędniejsze rzeczy, które z dnia na dzień drożeją w zastraszający sposób i ten wieśniak ile by nie wziął nigdy się nie jest w stanie poczynić potrzebnych zakupów, gdyż on nie zawsze ma coś do sprzedania. Wieśniak gorąco prosi Boga, aby wszystko jak najprędzej staniało wówczas on z radością sprzeda po mniejszej cenie, jeżeli za uzyskane pieniądze będzie mógł co jest potrzebne do jego gospodarki. Ta sprawa walki z lichwą wzięta jednostronnie nigdy nie wyda odpowiednich rezultatów. Jeżeli wypowiedzieć walkę paskarstwu to zacznijmy od miasta od naszych najserdeczniejszych paskarzy miejskich, później zaś zabierzemy się do wieśniaków.

Jak dotąd widzimy, że miasto nie wyzbyło się gorączki podwyższania. W pewnym sklepie miasto kupowano w swoim czasie 180 mk. funt sprzedawano po 8 mk. łut co wynosi 256 mk. za funt. Zeszłej soboty zaszedłem do jednego ze sklepów galanteryjnych przy III Aleji, aby kupić piórnik dla chłopca, kupiłem za 75 mk. pokazywano mi inny za 85 mk We wtorek poszedłem do tegoż samego kupca, aby zamienić piórnik na ten większy i dopłacić 10 mk. tymczasem cena od soboty do wtorku podskoczyła do 115 mk. a to nie paskarstwo i to jeszcze sklep polski to znaczy polskie paskarstwo że to jest prawdą mogę stwierdzić świadkiem który ze mną był w tym sklepie. I tak się dzieje na każdym kroku. Mam nadzieję iż nasz komitet pójezie za przykładem Warszawy zabierze się do intensywnej pracy tępienia paskarstwa, począwszy od miasta a skończywszy na wsi. Lecz nie bądźcie panowie i panie komitetowe jednostronni, a poddawać karze każdego kto winien nie tego kogo chcemy uczynić winnym.

Dotyczas słyszeliśmy o jednej partji wyzyskiwaczy, zwróćmy uwagę i na drugą stronę. Nie bronię bynajmniej chłopa wiejskiego, lecz nie każdy chłop winien, nie każdy kupiec w mieście bez winy, a przykład idzie z góry i jest bardzo zarażliwy. Czyż można dziwić się ciemnemu wieśniakowi, jeżeli inteligentny handlowiec daje dobry przykład paskarstwa inteligentnego.

W. Guzowski

Na plebiscyt.

Koło amatorów z Dąbrowy Górniczej pod reżyserją p. Józefa Puchniewskiego odegra w sobotę 5 bm. w teatrze Ludowym (Krakowaska 13) o godz. 7-ej wiecz. sztukę historyczną „Królowa Jadwiga“. W niedzielę o godz. 3 po poł. odegrana będzie ta sama sztuka w teatrze Kkolejowym. Przedstawienie te przeznaczone będzie specjalnie dla młodziezy. O godz. 7-ej wiecz. zaś odbędzie się przedstawienie na Rakowie.

Ruch na kolejach nie jest ograniczony.

W kilku dziennikach warszawskich pojawiła się notatka o rzekomem ograniczeniu ruchu osobowego na kolejach państwowych od północy z dnia 2 na 3 mar

---

24)

MAURICE RENARD.

ŚMIERĆ i MASKA

A ta najlepiej jadła palcami kotlet, czy kurczaka, ilekroć zabierała się do tej operacji, zdawało mi się, że słyszę jej głos, jak przemawia do mnie akcentem z przedmieścia: „Ty mój wilku mały ty“. Ale proszę was, poco tu tykać tego rodzaju rzeczy? Co ma stół wspólnego z alkową? Pomiędzy mną a Emmą siedział niecierpliwie Lerne. Zmiatał palcami kruszynki chleba, lub bębnił widelcem po stole. Czasem z wściekłością bił pięścią w stół, aż drżały szklanki i talerze.

Pewnego dnia dotknąłem przypadkiem nogą jego bucika. Profesor przypuszczał, że to niewinne dotknięcie jest telegraficznem porozumieniem się z Emmą. To też z miejsca uznał, że panna Bourdichet czuje się chora i będzie jeść u siebie w pokoju.

W tej chwili walczyły u mnie dwie namiętności. Nienawiść do starego profesora i miłość ku Emmie. Jedna wowała o bój; druga o rozkosz. Postanowiłem obie zadowolić. Na drugi dzień wuj mi zaproponował wyjazd do Nauthel, a że w Grey odbywały się jakieś uroczystości ludowe, mógłbym skorzystać i zobaczyć je.

— Z przyjemnością wuju. Pojedziemy wcześnie, bo może być ścisk na drodze, łatwo o wypadek.

— Rzeczywiście, wolę dojechać do Grey, a potem wsiąść na pociąg do Nauthel. Będzie bezpieczniej. To mi było na rękę.

— Jak wuj uważa.

— Pociąg wyjeżdża o godzinie 8. Wrócę z powrotem o 5—wcześniejszego pociągu niema.

Zbliżaliśmy się do wsi. Słychać było z daleka porykiwanie bydła, rżenie koni, beczenie baranów. Musiałem z trudem kierować wozem poprzez ciżbę, płynącą na jarmark do Grey. Pomiędzy straganami na placu, widać było i bydło na sprzedaż. Jakąś krowinę targowano, zaglądano jej w zęby. Pomiędzy dwoma szeregami chłopów, liweranci przepędzali konie, ciężkie perszerony i grubie ardeny. Jakiś pijaczyna wołał na mnie „obywatelu“... Jechaliśmy dalej. Karczma już się rozśpiewała, ale jeszcze na trzeźwo, bez wrzasków. Dzwony wołały na mszę. Na środku rynku, przybrano jakąś budę kwiatami. Zapewne tam się odbędzie główna uroczystość dzisiejszego święta. Zajechaliśmy na dworzec. Tutaj dopiero zdecydowałem się, co robić.

— Wuju, czy mam ci towarzyszyć do Nauthel?

— Ależ nie. Dlaczego pytasz?

— Bo wolałbym tu zostać. Nie lubię kawiarni, a wolę tutaj na ciebie czekać, niż nudzić się w jakiejś knajpie w Nauthel.

— Jak chcesz.

— Przedewszystkiem zajmuje mnie to święto ludowe. Chciałbym się przypatrzyć tutejszym obyczajom które tak żywo się tu odbijają. Patrząc na to zbiegowisko, odkrywam w sobie żyłkę etonloga.

— Żartujesz, albo uroiło ci się.

— Powture wuju komuż zostawię maszynę? Oberżyście, gdzie pełno pijaków? Pomyśleć, że mam pozostawić na dziewięć godzin wóz, wartości dwudziestu pięciu tysięcy franków, na los wiejskich oberwańców. Nie, nie! Muszę sam czuwać nad wozem.

Wuja nie przekonała moja elokwencja. Musiał się domyśleć, że gram komedję i w każdej chwili mogę wrócić do Fonyal pieszo lub na pożyczonym bicyklu, aby wrócić do Grey na godzinę piątą. Przeklęty starzec mógł zniszczyć odrazu moje plany.

— Masz rację—powiedział zimno.

Wysiadł z wozu i — otoczony niedzielną gawiedzią—podniósł płaszcz motoru i zaczął się mu uważnie przyglądać. Przeczuwałem jakieś machinacje. Wój wyjął nóż, odkręcił kilka kawałków i wsadził je do kieszeni.

— Oto twój wehikuł unieruchomiony. Ale, że mógłbyś wykręcić, na swój sposób, dam ci tego rodzaju zadanie. Za moim prowrotem automobil ma być naprawiony. Uzupełniony śróbkami i sztabkami twojej roboty. Kuźnia otwarta. Kowal ci pożyczy potrzebnych narzędzi. Ale to głupiec, który ci nie pomoże w robocie — więc będziesz miał zajęcia dość do godziny piątej. A widząc moje osłupienie, dodał:

— Wybacz mi Mikołaju i bądź przekonany, że robię to jedynie w tym celu, żeby ustrzedz tajemnicy naszych prac—a potem wierz mi, iż dla ciebie to robię także—dla twego dobra. Do widzenia.

Pociąg ruszył.

Na szczęście miałem w kuferku liczne części składowe motoru na zmianę. Wkrótce motor był gotów. W niedługim czasie byłem już w Fonyal. Ukryłem automobil w krzakach, przeskoczyłem mur i wkrótce znalazłem się w parku. Byłbym może odrazu poszedł do pokoju Emmy, gdyby nie okropne szczekanie od strony oranżerji, które odwróciło moją uwagę... Laboratorjum... Nelly... To zestawienie psa—i laboratorjum zaczęło przesłaniać pragnienie Emmy.

(d. c. n.)

NA MARGINESIE „KURJERA".

A kiedy szedł...

Trawestacja)

A kiedy szedł Stach na wojnę,
gdy broń wziął z zapałem szczerem,
by na walki dążyć znojne,
nazwano go bohaterem.

Bił Stach wroga co się zowie,
z rodzinnego wygnał pola
i ani mu było w głowie,
jaka później będzie dola.

A na wojnie w krwawym dziele
kule niosą śmierć, lub rany,
Stach nie zliczy blizn na ciele,
ani kropli krwi przelanej,

Hej, Stach nieraz w dzikim boju
o nagrodzie marzył skromnej,
by, gdy przyjdzie czas pokoju,
nie pozostał sam, bezdomny.

A gdy wrócił Stach już z wojny,
chce pracować na kęs chleba,
słyszy zimny głos, spokojny.—
—Inwalidów nam nie trzeba.

Cwierk.

ca. Ministerjum kolei stwierdza kategorycznie, że wiadomość tą jest bezpodstawna, ponieważ zarządzenia takiego nie wydano.

Okradziony w pociągu.

Przed stacją Zawiercie pasażerowi St. Koterbie skradziono w pociągu 7 tysięcy mk. i różne dowody osobiste. Złodziej owemu pasażerowi sprytnie rozciął spodnią kieszeń kamizelki i delikatnie wyciągnął łup. O kradzież posądzono sąsiada Jana Sołtysa, lecz u niego nic nie znaleziono gdyż podobno zdołał skradzione przedmioty oddać swemu spólnikowi, ten zaś w odpowiedniaj chwili cichaczem się ulotnił.

Ofiary

(Złożone w Red. „Kur. Częstoch.").

Na plebiscyt.

Zebrane w Straży Ochotniczej w Chrząstowie przez p. Kempa i Karola Struzika 1400 mk.

H. Michniewska w dniu imienin 200 marek.

Na biedne dzieci na Śląsku.

Zamiast kwiatów w dniu imienin kierowniczki swej, Heleny Dutkiewiczowej, uczenice 5 oddziału szkoły nr. 2 składają na biedne dzieci śląskie 150 mk.

—(o)—

Zdaleka i zbliska.

Skazanie komisarza policji.

Komisarz policji z Modrzejowa w Zagłębiu Dąbrowskiem, p. Kryska, stanął przed wydziałem karnym sądu okręgowego oskarżony o pobicie i katowanie dzierżawcy Michalika któremu zabronił bronować w polu na tej zasadzie, że mu się jakoby dzierżawa skończyła. Sąd skazał komisarza na rok więzienia z pozbawieniem urzędu. W sądzie zaraz komisarza rozbrojono i aresztowano.

Za zdradę stanu.

W warszawskim sądzie apelacyjnym odbył się już poraz trzeci proces poalesjonistów radnego z miasta Siedlec, Joska Słusznego, z powodu jego wystąpień socjalistycznych w siedleckiej radzie miejskiej. W pierwszej instancji Słuszny skazany został na 2 lata więzienia. W apelacji zmniejszono mu karę do półtora roku. Na takąż karę z powodu takiego samego przestępstwa, skazany został drugi radny tejże rady siedleckiej Baraniecki. Obydwaj skazani udali się z kasacją do sądu najwyższego.

Poale-sjonista Dawid Gruszkie z Kałuszyna, aresztowany w sierpniu roku zeszłego po inwazji bolszewickiej, stanie niezadługo przed sądem oskarżony o zdradę stanu.

Łatwiej rządzić ludźmi przy pomocy ich grzechów niż przy pomocy cnót.

Napoleon.

—

Człowiek niema przyjaciół — ma ich raczej jeno powodzenie.

Napoleon.

Najświeższe wiadomości

Ententa domaga się stanowczego rozbrojenia Niemiec.

Dzień 1-y kwietnia jako dzień krytyczny.

LONDYN, 3.3 Tel. wł. Organ Lloyd George'a, tutejsza „Daily Chronicle" podaje, że państwa Ententy **ustanowiły dzień 1 kwietnia, jako ostateczny termin rozwiązania „Straży Mieszkańców" w Niemczech.**

W razie jeżeli do tego terminu „Straże Mieszkańców" nie będą rozwiązane, nastąpi wkroczenie wojsk Ententy do Bawarji.

O losach świata.

WIEDEŃ, 3,3 Prasa londyńska stwierdza zgodnie, że sytuacja jaka się obecnie wytworzyła jest krytyczna i od decyzji jaką powezną aljanci zależą losy świata. Niemcy dążą rozmyślnie do zerwania rokowań i zdają się przygotować opinję na tę ewentualność. Przypuszczają, że nie jest wykluczone, że w czwartek nastąpi odjazd delegacji niemieckiej z Londynu. Prasa francuska wyraża się bardzo pesymistycznie o rokowaniach i uważa za pewne że będą zerwane. Nawet francuska prasa socjalistyczna zarzuca Niemcom brak psychologicznego zrozumienia.

Przepaść między Niemcami a koalicją.

WIEDEŃ, 3.3 Tel. wł. Agencja Havasa donosi z Londynu: Już pierwsze posiedzenia konferencji ujawniło nieprzebytą przepaść między Niemcami a koalicją. Mocarstwa sprzymierzone jednomyślnie potępiają stanowisko Niemiec. Ogólnie sądzą, że delegaci niemieccy będą się starali przewlekać rokowania aż do czasu, kiedy obejmie władzę nowy gabinet amerykański, Ze sfer kompetentnych zapewniają, że mocarstwa sprzymierzone udzielą Niemcom we czwartek kategorycznej i ostatecznej odpowiedzi.

Blokada Niemiec.

LONDYN, 3.3. (tel. wł.) Reuter dowiaduje się z kół francuskich, że Niemcom na wypadek, gdyby odrzuciły żądania sprzymierzonych, będą nałożone następujące **postanowienia karne: pobieranie 50 proc. na towary niemieckie, importowane** do krajów koalicyjnych, utworzenie granicy celnej, którąby oddzieliła lewy brzeg Renu od reszty Niemiec, obsadzenie niemieckiego terenu węglowego na prawym brzegu Renu, wreszcie jako ostateczny środek: konfiskata ceł niemieckich.

PRAGA, 3.3. (tel. wł.) Dzienniki donoszą z Londynu, że na wypadek rozbicia się konferencji londyńskiej, ententa nie tylko przystąpi do obsadzenia pewnych terytorjów niemieckich, lecz także rozpocznie blokadę flotową Niemiec.

Rosja przeciw sowietom.

HELSINGFORS, 3.3. (tel. wł.) „Hufvudstadsbladet" donosi, że wśród chłopów i robotników rosyjskich nastąpił wybuch wielkiego niezadowolenia z rządów sowieckich. W całej Rosji południowo wschodniej rozwija się **szybko niezwykle doniosły ruch rewolucyjny.** Całe terytorjum na linji Ekaterynburg—Tambow, długości 1800 wiorst oraz na linji Tambow—Astrachań, długości 1000 wiorst, jest w pełni objęty pożarem rewolucji. Rząd sowiecki wysyła z największym pośpiechem wielkie posiłki wojskowe, ażeby utrzymać się przy władzy na tym obszarze. „Ekschange Telegraph" donosi, iż wbrew informacjom sowieckim, bunt marynarzy kronsztackich nie został stłumiony.

Likwidacja strajku.

WARSZAWA 3.3 (Tel. wł. Strajk należy uważać, jako zupełnie zlikwidowany Wczoraj socjaliści Moraczewski i Żuławski konferowali z prezydentem ministrów w sprawie likwidacji strajku. Proponowali, aby Rząd cofnął militaryzację kolei a Zw. Zawodowe dadzą hasło likwidacji strajku. Prezydent Witos oświadczył że strajk dobiega do końca, wobec czego **rząd militaryzację cofnie** należy więc przystąpić do pracy.

Nowe wojska.

BYTOM 3.3 Tel. wł. Wczoraj przybyły na G. Śląsk 2 bataljony wojska angielskiego dla powiększenia załogi plebiscytowej.

Niezawisłość Ukrainy i Białorusi.

WARSZAWA 3.3 Tel. wł. Na popołudniowem posiedzeniu delegacji pokojowej rozpatrywano drugi artykuł traktatu pokojowego o niezawisłość Ukrainy i Białorusi. Artykuł ten stwierdza, że Rosja, Ukraina i Białoruś **zrzekają się raz na zawsze terytorjów, położonych na zachód od linji granicznej z Polską, ustalonej w traktacie pokojowym.**

Zastosowanie środków przeciw Niemcom.

WIEDEŃ 3.3 Tel. wł. Agencja Reutera donosi urzędowo: Na południowem posiedzeniu konferencji **zasięgnięto opinji rzeczoznawców wojskowych i gospodarczych w sprawie środków jakie mają być zastosowane wobec Niemiec.**

W obradach brali udział marszałkowie Foch i Wilson.

MAŁY FELJETON.

Skargi dziadowskie.

Żebrak jęczy pod kościołem:

— O! litości godna osobo! Nieszczęśliwy kaleka głuchoniemy od urodzenia, gdyż stracił oczy w obronie Ojczyzny, syn poległ na wojnie i nie jest w stanie ojca wyżywić! „ Żona praczka, babka uciekła do Ameryki, 15 dzieci, lat 60, numer domu 30 — razem 105!...

Nie drzyjcie gęby po próżnicy—przerwała tą autobiografję koleżanka ze schodków kościelnych — czy nie widzicie, że nikt nie idzie.

— Widzę! od czegoż mam oczy? Ja się ino tak rozpędzam gębą, żebym się potem nie zatknął! O! widzisz pani! już ktoś idzie!...

Jakoż istotnie miarowym krokiem zbliżał się jakiś stary emeryt.

— Kaleka! bez jednej nogi...

Stary zatrzymał się.

— Mój przyjacielu! — mówił ze zdziwieniem — o ile sobie przypominam to jeszcze wczoraj miałeś obydwie nogi!

— Tak, ale za to nie miałem jednej ręki — jęknął nieszczęśliwy kaleka i mruczał do swej towarzyszki:

— Widzisz go, jak mnie tu będzie kontrolował. Cóż to? To przegląd wojskowy, czy co?

— Ażeby ich pokręciło we świder!... Taki fatygant da ci podartą markę, przez którą całą Częstochowę widać i stoi nad tobą, żebyś mu to odmodlił.

— Mój Boże! — westchnęła pobożnie dziadówka. — Co się to trzeba napyskować, zanim tych głupich sto albo dwieście marek zarobisz!

— Sto marek -- zadrwił dziad — cóż to koleżanka za sto marek dostanie? Człowiek przy pracy musi sobie dobrze podjeść i pępek zagrzać kieliszkiem!... A gdzie jest cygaro, a pastylki na chrypkę to pies?... A przecież nie jest bez tego, żeby człowiek gdzieś nie wstąpił na kubek!... Słowo daję, że przy dzisiejszych dochodach to uczciwy dziad może zejść na dziady.

— Dzisiaj ktoś da markę, dobrze że nie listową i żyj tu i módl się za dobrodzieja.

— I powiadają: „Módl się i żebraj!" — zaperzyła się dziadówka. — A chodź tu pod kościół i miel pyskiem od świtu za 200 marek!...

Znowu się ktoś zbliża.

— Litościwy przechodniu! Niżej podpisany nie jadł trzy noce, ma dzieci ośmioro, razem jedenaście! — krzyczy dziad. — Nie mogę wykupić złotego zegarka z lombardu!... Podatki z mojej realności nie zapłacone, krawiec nie chce mi wydać garnituru! Rzuć jaką niepotrzebną setkę biednemu żebrakowi. B.

Rozmaitości.

Niezwykłe bombardowanie,

W porcie Port-au Prince, na wyspie Haiti, stał niedawno na kotwicy — jak donoszą pisma londyńskie — krążownik angielski. Pogoda była śliczna. Większość marynarzy spała rozciągnięta na pokładzie pod dachem płóciennym. Jeden tylko kucharz krążownika pracował oparty o burte, wyniósłszy z dusznej kuchni cały koszyk noży i widelców, które miał oczyścić.

Nagle stanął na pokładzie jeden z oficerów krążownika i zażądał napoju chłodzącego.

Kucharz powstał, aby uczynić zadość żądaniu oficera, spogląda jednak dokoła, gdzieby na czas swej nieobecności schować koszyk z nożami i widelcami. Podnosi głowę i spostrzega wylot ogromnego działa. Doskonałe schowanko! Nie namyślając się tedy wsuwa do otworu koszyk i schodzi na dół po lemoniadę dla oficera. Zaledwie jednak stanął ze szklankami na tacy w kabinie oficerskiej, gdy rozlega się dźwięk dzwonków elektrycznych, marynarze zrywają się na równe nogi i śpieszą ku działom.

Na cześć admirała, którego przybycie zapowiedziano, ma być dana salwa z dział krążownika. Rozlega się rozkaz. Z pierwszego działa wytryska słup ognia. Za nim drugi, trzeci, dziesiąty. Krążownik drży od huku wystrzałów. Ale kucharz drży także od stóp do głowy! Bo zaraz przy pierwszym strzale jego koszyk z nożami i widelcami powędrował w świat z szybkością błyskawicy.

Na werendzie Grand Hotelu, stojącego na bulwarze portowym, tuż na przeciwko krążownika, siedzą liczni goście, chłodząc się lodami i napojami mrożonemi. W tem rozlega się huk salwy krążownika, a po nim świst złowrogi pocisków. Padają z brzękiem rozbite szyby hotelowe, tynk opada ze ścian podziurawionych. Panie i panowie uciekają w popłochu z werandy Na szczęście, niema wśród nich rannionych.

Wszczęte natychmiast śledztwo wyjaśnia powód niezwykłego bombardowania. Zresztą pogięte, zczerniałe noże i widelce tkwią w ścianie hotelu.

Pisma angielskie zapewniają, że zdarzenie to jest zupełnie prawdziwe.

Biedny kucharz odpokutował zapewne w „pace" troskliwość swą o własność krążownika.

Niezwykły wypadek na scenie.

Jak donosi „Temps" niezwykły wypadek zdarzył się w Paryżu na scenie teatru „Michel". Podczas przedstawienia sztuki pt. „Femme de Luxe", artystka Jeanne Marnac ubrana w kostjum naszywamy blaszkami metalowemi, czekając na swoją kolej, stała za kulisami. Podczas czekania oparła się o poręcz, wzdłuż której ciągnął się drut przewodu elektrycznego Skutkiem zetknięcia się metalowych blaszek z drutem. powstało krótkie spięcie i panna Marnac odniosła rany od poparzenia na plecach. Mimo bolesnych ran artystka po półgodzinnej przerwie odegrała swoją rolę, za co publiczność, dowiedziawszy się o wypadku, zgotowała jej owacje.

MYŚLI ROZRZUCONE.

—

Człowiek, który pozwala żonie rządzić sobą, przestaje być sobą, nie jest również cieniem żony—jest niczem.

Napoleon.

—

Najlepszy sposób dotrzymania słowa —nigdy go nie dawać.

Napoleon.

Obwieszczenie.

Do rejestru Handlowego działu A Sądu Okręgowego w Częstochowie wciągnięto następujące firmy:

19 maja 1920 r.

Pod № 958. Firma Antoni Brycht. Handel obuwiem w Częstochowie, ul. Kościuszki 13. Istnieje od r. 1915. Wł ściciel Antoni Brycht, Czsttochowa, ul. Kościuszki 13.

20 maja 1920 r.

Pod № 959. Firma Zyndel Lewenhoff. Handel wyrobów żelaznych, fabrby i tektury smołowcowej w Częstochowie, ul. Warszawska 3. Is nieje od r, 190). Właściciel Zyndel Lewenhoff, syn Zyskinda, Częstochowa, ul. Spadek 12a.

Pod № 960. Firma Ignacy Hein. Restauracja w Częstochowie, Kordeckiego 19, Istnieje od stycznia 1920 r. Właściciel Ignacy Hejne, syn Juljana Częstochowa Kordeckiego 19.

Pod № 961. Firma Jadwiga Morawska. Sklep spożywczy w Częstochowie, Stradomska 22. Istnieje od r. 1919. Właścicielka Jadwiga Morawska, córka Franciszka, Częstochowa, ul. St4adomska 22.

Pod № 962. Firma Tanha Haftka. Sklep spożywoęy w Częstochowie, ul. Ogrodowa 27. Istnieje od r. 1919. Właścicielka Tauha Haftka córka Izraela, Częstoshowa, ul Fabryczna 3.

Częstochowa, dnia 28 lutego 1921 r.

Sędzia Rejestrowy *A. Ostrowski.*

p. o. Sekretarza *W. Wolniak.*

Komisja Likwidacyjna

Częstochowskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu dla Przemysłu i Handlu w Częstochowie niniejszem do wiadomości, że wszelkie zgłoszenia osób zainteresowanych przyjmować będzie do dnia 1 Maja r. 1921 w Banku Związków Ziemian w Częstochowie. po upływie tego terminu żadne zgłoszenia przyjmowane nie będą.

Zarząd Stow. Spożywców

przy Hucie „Hantke“ Raków zawiadamia, że

Zebranie Ogólne

odbędzie się dnia 6-go b. m. w Sali Robotniczej o godz. 2 p.p.

ZARZĄD.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski,

Odbito w Drukarni „Udziałowej“